

25. Finał WOŚP w Księżu Włkp.

17.486,79 w Księżu Włkp. i ponad 62 miliony na całym świecie!

To, że gramy po raz 25., to już jest rekord. To, że ludzie chcieli z nami grać i grają na całym świecie, to jest potrójny rekord – powiedział w niedzielny wieczór Jerzy Owsiak. Jubileuszowy finał Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy przeszedł do historii.

I Wy przyczyniliście się do tego rekordu. Dziękujemy każdemu kto dołożył swoją cegiełkę i osiągnięcie takiego rezultatu okazało się możliwe. Oby nikogo nie pominąć! Dziękujemy wrzucającym datek do puszek, sponsorom fantów na loterię i rzeczy na licytację, pomagającym przy organizacji imprezy, artystom i występującym, rodzicom wolontariuszy i innym, którzy w odruchu serca piekli ciasta, OSP z Księża Włkp., ekipie porządkowej, pracownikom PKO BP, konferansjerom, mażoretkom, firmom partnerskim, wolontariuszom, Gosi Porażewskiej za całodzienną fotorelację, braciom z bractwa kurkowego i wszystkim którzy stanęli w szranki licytacji.

Kilka elementów imprezy, tych zaplanowanych i tych niespodziewanych, zapamiętaliśmy szczególnie:

Spontaniczny odruch anonimowego darczyńcy obecnego na imprezie, który ufundował voucher na trzydniowy rejs jachtem po jeziorze Drawskim, dla dwóch osób, ze sternikiem! Wysoko go zlicytowaliśmy.

Emocjonujący pojedynek licytujących voucher firmy ESA, kiedy to prowadzący imprezę prawie rozebrali instruktorów Centrum Treningowego z ich firmowych ciuchów, dokładając je do licytowanego pakietu, czym podnieśli stawkę.

Niezwykle wysoko zlicytowane złote serduszko.

Wolontariuszkę Kasię Olszewską, która jeszcze w sobotę miała

prawie 39 stopniową gorączkę, a całą niedzielę finałową dzielnie pracowała z nami.

Wezwaną do akcji ratunkowej ekipę OSP, której młodzi druhowie zdążyli wcześniej niezwykle urokliwie zatańczyć zumbę i chocolate.

Wolontariuszy, którym po kilkumiesięcznej pracy przy organizacji finału wystarczyło sił, by przygotować układ taneczny The Hamster.

Wojtka Trzcińskiego, dzielnie i samodzielnie czuwającego nad pieczeniem 200 kiełbasek.

Połowanie na zimne ognie, co w niedzielny wieczór w Książu było wyczynem nie lada.

Przejazd przez rynek kilkudziesięciu aut terenowych zjeżdżających z rajdu w Autodromie 4x4 z Włóściejewek. Tylko cztery z nich zmieściły się przed sceną, za to puszka, którą przekazali zawierała grubo ponad 7 tys. zł

Wizytę instruktorów ESA Training Center z Włóściejewek, którzy poddali się magii dobroczynności.

Koncerty kapel rockowych i rapujących młodych muzyków.

Mażoretki tańczące belgijkę.

Awarię nagrzewnicy na scenie i szybka akcja wymiany na inny sprzęt.

Można by jeszcze wymieniać. Relacja fotograficzna z pewnością uzupełni opis. Zapraszamy i dziękujemy!